Marynarka Wojenna na zwrocie przez sztag

**Modernizacja Marynarki Wojennej co chwilę staje się jednym z głównych tematów w publicznej debacie. Z zapowiedzi decydentów można wywnioskować, że rzeczywiście można liczyć na znaczne przyspieszenie w odbudowie potencjału obronnego sił morskich. Warto dokonać jednak analizy wydarzeń z perspektywy minionych kilku miesięcy, aby wywnioskować jak te zapowiedzi mają się do rzeczywistości.**

Podczas odbywających się w ubiegłym roku targach morskich Balt Military Expo 2016, sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Bartosz Kownacki udzielił wywiadu Defence24.pl, w trakcie którego stwierdził: "wszystkie najważniejsze programy okrętowe: „Miecznik”, „Czapla” i „Orka” będą kontynuowane". W listopadzie 2016 roku, szeroko debatowano w Sejmie o modernizacji Marynarki Wojennej i wsparciu dla polskich stoczni. Odpowiadając na zapytania parlamentarzystów dotyczące konkretnie "Miecznika" i "Czapli", wiceminister Bartosz Kownacki informował : „Liczymy, że w 2017 r. rozpocznie się realizacja tego programu. Chcemy jak najszybciej podpisać umowę, ale musimy mieć gwarancję, że po pierwsze - będzie maksymalne wykorzystanie polskich stoczni". Pod koniec stycznia 2017 roku, odbyło się w Warszawie II Forum Bezpieczeństwa Morskiego Państwa. Nowy szef Inspektoratu Uzbrojenia przedstawił publicznie nowy harmonogram zadań i zamówień związanych z programem modernizacji technicznej Marynarki Wojennej RP. Zapowiedzi te wynikały z planu finansowego, który został zatwierdzony w MON w dniu 07 października 2016 roku. Zgodnie z tym harmonogramem zamierzano pozyskać: "okręt obrony wybrzeża „Miecznik” (długość – ok. 100 m, wyporność – ok. 2600 t, zasięg – do 6000 Mm, armaty: 76-mm i 30-mm, uzbrojenie rakietowe przeciwlotnicze i przeciwokrętowe, lądowisko dla śmigłowców do 11 t). Ciekawe są zapowiedzi zaprezentowane w w.w. harmonogramie przez Inspektorat Uzbrojenia:

1. okręt obrony wybrzeża „Miecznik” pierwotnie planowany na 2017, IU szacuje wprowadzenie pierwszej z 3 jednostek na 2024;

 2. okręt patrolowy z funkcją niszczenia min „Czapla”, pierwotnie planowany na 2020, IU szacuje wprowadzenie pierwszej z 3 jednostek na 2022;

 3. trzy okręty podwodne nowego typu (OPNT program „Orka”), planowane wprowadzenie do linii w 2022, obecnie to 2024 / 25. Według stanowiska Inspektoratu Uzbrojenia „nie ustalono jeszcze trybu pozyskania okrętów podwodnych i ich uzbrojenia rakietowego".

Warto podkreślić, że w tym czasie nadal trwały zaawansowane prace nad "Strategicznym Przeglądem Obronnym 2016". W marcu 2017 roku, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego zakończyło prace nad "Strategiczną Koncepcją Bezpieczeństwa Morskiego Rzeczypospolitej Polskiej". Dyrektor Departamentu Zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi BBN wyprzedził MON i nie czekając na rezultaty "Strategicznego Przeglądu Obronnego 2016", przedstawił sejmowej komisji obrony narodowej w dniu 23 marca 2017 roku opracowany pod patronatem BBN dokument. Jego autorzy postulowali projekcję sił Marynarki Wojennej, opartą na wielozadaniowych fregatach (4500 do 5000 ton wyporu). Tymczasem obowiązujący w tym czasie program modernizacji oparty został na jednostkach mniejszych (korwety 2000 do 3000 ton wyporu). Cztery dni później, przebywający pod koniec marca w Szczecinie przewodniczący sejmowej komisji obrony narodowej, poseł PiS Michał Jach wyraził swoje zainteresowanie wyeksploatowanymi wielozadaniowymi fregatami mówiąc: "Decyzja dotycząca zakupu dwóch używanych australijskich fregat dla Marynarki Wojennej RP na pewno zostanie podjęta jeszcze w tym roku, raczej szybciej niż później". Takiego zamierzenia jednak nie można odnaleźć w obowiązującym programie modernizacji Marynarki Wojennej. Był to kolejny sygnał mówiący o tym, że program modernizacji sił morskich państwa może nie być realizowany w dotychczas obowiązującym kształcie. W rozmowie z dziennikarzami przewodniczący podkreślił ponadto, że "do końca 2017 roku zostanie podjęta decyzja przez MON o wyborze oferenta, który wybuduje 3 okręty podwodne. Pierwszy okręt będzie powstawał przez około 6 lat, jego cena waha się w granicach 500 mln dolarów". Natomiast po wizycie wiceministra obrony narodowej Bartosza Kownackiego w Niemczech, MON wydało w dniu 18 maja bieżącego roku komunikat, w którym znalazło się następujące stwierdzenie: "Polskę dzielą tygodnie od podjęcia decyzji co do wyboru oferty
w ramach programu Orka". Zaraz po tym wydarzeniu 23 maja bieżącego roku (23 marca odbyła się prezentacja Koncepcji Bezpieczeństwa Morskiego BBN) miała miejsce oficjalna prezentacja "Koncepcji Obronnej RP" (KORP), która odbyła się w Akademii Sztuki Wojennej w Warszawie. Przedstawiona koncepcja stanowi dokument na użytek publiczny i zawiera podsumowanie jawnych wyników "Strategicznego Przeglądu Obronnego 2016".
W obszarze projekcji sił Marynarki Wojennej zdecydowano się na: "Stworzenie zintegrowanego systemu antydostępowego na Bałtyku opartego na nowych okrętach podwodnych, wzmocnionych Nadbrzeżnych Dywizjonach Rakietowych, nowoczesnych technikach walki minowej i lotnictwie. W ramach tego kierunku przewiduje się pozyskanie co najmniej czterech okrętów podwodnych nowego typu wyposażonych m.in. w rakiety manewrujące. Nowe okręty podwodne mają stanowić główny oręż MW RP". *Do tej pory w Planie Modernizacji Technicznej Sił Zbrojnych RP na lata 2017-2022 przewidywano zakup 3 takich jednostek)* oraz budowę kolejnych niszczycieli min typu Kormoran II *(które nie podnoszą ani zdolności ofensywnych, ani też defensywnych - służą do zabezpieczenia działań i mogą być użyte do oczyszczania akwenów z min, najczęściej po zakończeniu konfliktu - i tylko wtedy, jeżeli ktoś zdecyduje się na to aby zaminować Bałtyk)*. Domyślać się można, że w związku z tym w najbliższym czasie nie przewiduje się budowy dużych okrętów nawodnych, co oznacza odsunięcie w czasie programu budowy okrętów obrony wybrzeża Miecznik oraz okrętów patrolowych z funkcją zwalczania min Czapla, a w rezultacie nie można także wykluczyć całkowitej rezygnacji z tych programów. Lipcowe wydanie miesięcznika "Polska Zbrojna" zawiera wywiad przeprowadzony z wiceministrem Tomaszem Szatkowskim, który powiedział: "…marynarka nie jest od „pływania”, lecz stanowi element całego systemu obronnego Polski. Można odnieść wrażenie, że ci, którzy narzekają na zmniejszenie priorytetu programów morskich, nie rozumieją charakterystyki współczesnego pola walki na wodach przybrzeżnych, a takim akwenem jest z punktu widzenia działań morskich Morze Bałtyckie. Poza tym nie ma większego sensu inwestowanie we flotę nawodną w sytuacji, gdy nie poprawimy istotnie zdolności do działania na lądzie i w powietrzu. Flota, na jaką mogłoby nas stać, w znikomym stopniu oddziałuje na sytuację na lądzie. Przy krótszej obronie szlaki morskie natomiast nie są potrzebne. Jeśli jednak bylibyśmy w stanie nawet samodzielnie bronić się dłużej niż miesiąc, to wówczas warto jest myśleć o jednostkach, które będą chronić szlaki morskie. Choć i tak pozostaje pytanie: co tak naprawdę, z operacyjnego punktu widzenia, dałyby nam w pełnoskalowym konflikcie trzy korwety bądź trzy fregaty?” To jeszcze inny wariant przeznaczenia Marynarki Wojennej, który może skutkować przewartościowaniem priorytetów przyjętych do jej modernizacji.

To oczywiste, że Marynarka Wojenna jest częścią w systemie obronnym państwa, ale mogą niepokoić ciągłe zmiany w sposobie postrzegania modernizacji Marynarki Wojennej, co się przekłada na przedstawianie różnych koncepcji jej rozwoju i wykorzystania. Można odnieść wrażenie, że wiele osób przygotowujących rekomendacje decydentom i mających istotny wpływ na przyszłość programów morskich, nie do końca rozumie kierunek i tendencję zmian jakie występują na współczesnym teatrze działań bojowych, do którego zaliczają się też akweny przybrzeżne (littoral warfare). Typowym przykładem obszaru morskiego który wpisuję się w taką kategorię działań, jest Morze Bałtyckie. Treści dotyczące Marynarki Wojennej, odnoszące się do jej roli w systemie obronnym Polski i planowanej projekcji siły, zawarte w dokumencie opracowanym przez BBN (Strategiczna Koncepcja Bezpieczeństwa Morskiego RP) oraz w dokumentach MON (SPO 2016 - Koncepcja Obronna RP) są nie do końca zgodne, a w niektórych obszarach nawet się wykluczają. Program modernizacji technicznej Marynarki Wojennej RP, który według obowiązującego planu finansowego został zatwierdzony w MON w dniu 07 października 2016 roku, nie został jeszcze oficjalnie zmieniony co znaczy, że jest ciągle aktualny. Chociaż wiceminister Tomasz Szatkowski w wywiadzie udzielonym dla Reutersa (24 sierpnia 2017 r.) zaznaczył: "Marynarka Wojenna będzie mniej modernizowana. Nie możemy pozwolić sobie na rozbudowę floty transportowej. Większy nacisk przy wydatkach zostanie położony na artylerię, inżynierię wojskową i śmigłowce uderzeniowe niż na wojska aeromobilne". Dwa dni później, w dniu 26 sierpnia bieżącego roku wiceszef BBN w wywiadzie dla Defence24.pl, przekazał: "Strategiczny Przegląd Obronny traktujemy jedynie jako wstęp do dyskusji o rozwoju Sił Zbrojnych RP. Jego znaczenie jest wewnątrzresortowe". Dalej dodał: "Jasne jest natomiast, że ustalenia SPO nie są dla prezydenta wiążące". Być może w tym przypadku uzasadnienie znajdzie żartobliwe powiedzenie autorstwa prezydenta Stanów Zjednoczonych generała Dwighta Eisenhowera: *"Plany są niczym - planowanie jest wszystkim"*. Jeżeli założymy, że każdy plan ulega (szybciej lub wolniej) procesom dezaktualizacji, może lepiej nie ogłaszać pewnych rozwiązań, zanim nie dojdziemy do przekonania, iż są one rzeczywiście dobrym rozwiązaniem. Kiedy już w samym procesie planowania występują niezgodności i razi brak konsekwencji, to wydźwięk motta generała będzie jednak posiadał w tym przypadku charakter pejoratywny. Zwrot przez sztag, stosowany dla uzyskania zmiany kursu (okręt pod żaglami) względem linii wiatru polega głównie na tym, że okręt przechodzi dziobem z jednego bajdewindu, wyostrzając do linii wiatru, przez linię wiatru przecinaną dziobem, do drugiego bajdewindu. Najbardziej istotną sprawą jest nabranie prędkości okrętu (jachtu) niezbędnej dla przełamania linii wiatru. Czy Marynarka Wojenna, która ostatnio wytraciła prędkość, nabiera wody i już jest w przechyle, myszkując dziobem po różnych kursach, zdoła nabrać takiej prędkości aby pokonać przeciwności i wykonać zwrot na właściwy kurs modernizacji i odtwarzania zdolności? Czy będzie to proces, który wpisze się w wymagania SPO i uzupełni zdolności obronne w ramach Sił Zbrojnych RP? Wszystko wskazuje na to, że faza wdrażania wniosków uzyskanych ze "Strategicznego Przeglądu Obronnego 2016" powinna się wkrótce rozpocząć. Trwają niezwykle intensywne rozmowy, prowadzone przez przedstawicieli Ministerstwa Obrony Narodowej (w tym DPZ, IU, IMW DG RSZ, gestorzy) dotyczące poszukiwania strategicznego partnera zagranicznego do realizacji programu *Orka* (Okręty Podwodne Nowego Typu). Szwedzi (SAAB, okręt typu A26) proponują nam obecnie partnerstwo, chcą żebyśmy budowali te okręty razem, co z pewnością obniżyłoby ogólne koszty, szczególnie korzystne dla strony szwedzkiej, bo nikt inny nie zdecydował się wchodzić z nimi we współpracę. Ta propozycja mogła by być interesująca, gdyby projekt był opływany, wdrożony do służby i inne państwa wykazałyby zainteresowanie nabyciem tych okrętów podwodnych. Tego jednak się nie odnotowuje. Nie stać nas obecnie na eksperymentowanie z partnerem nie należącym do NATO, opóźnionym technologicznie względem okrętu podwodnego nowego typu i nieobecnym z tym produktem na rynku europejskim. Niemcy (Thyssenkrupp Marine Systems - TKMS, okręty typu 212A lub 214) proponują najbardziej rozpowszechnione ze swoich projektów okręty. Pierwsze służą we flotach Niemiec i Włoch. Drugie trafiły bądź trafią do Grecji, Portugalii, Korei Południowej oraz Turcji. Oficjalnie wiadomo jednak, że niemieckie okręty podwodne nie przenoszą kierowanych pocisków manewrujących. Nie mają takich możliwości, bo ta zaawansowana technologia nie została jeszcze przez TKMS opanowana a co za tym idzie, też nie wdrożono jej do praktycznego wykorzystania. Rozważana przez MON możliwość wspólnego projektu na budowę okrętów podwodnych, realizowanego z Norwegią i Niemcami, staje się coraz mniej perspektywiczna. Minister obrony Norwegii składając w dniu 22 sierpnia bieżącego roku oficjalną wizytę w Niemczech poinformowała, że Kongsberg, TKMS i Atlas Elektronik stworzyły spółkę joint venture, która będzie odpowiedzialna za dostarczenie okrętowych systemów walki dla marynarek obu państw. Okręty zostaną wybudowane w stoczni TKMS w Kiel. Projekt już ruszył, ale jak do tej pory bez naszego udziału. Trzecim strategicznym zagranicznym partnerem, który zgłosił swoją ofertę współpracy jest francuski NAVAL GROUP (dawniej DCNS). Wiadomo o nim tyle, że jako jedyny ze zgłoszonych oferentów posiada pełną ofertę na dostarczenie nowoczesnego okrętu podwodnego typu Scorpene, razem z pociskiem manewrującym Missile de Croisière Naval (MCN, znany także jako MCN). Francuski morski pocisk manewrujący to konstrukcja technologicznie nowsza niż jego amerykański odpowiednik, chociaż wywodząca się z wykorzystywanego operacyjnie od lat lotniczego SCALP EG/Storm Shadow. Formalnie kontrakt między MBDA i francuską agencją DGA na opracowanie docelowego wariantu pocisku oraz rozpoczęcie produkcji seryjnej MCN zawarto w 2006 roku. Start pocisku manewrującego, dostosowanego do odpalania z wyrzutni torpedowych zanurzonych okrętów podwodnych, po raz pierwszy pozytywnie przetestowano w czerwcu 2011 roku. Jako pierwsze pociski MCN trafiły już na uzbrojenie wielozadaniowych fregat typu FREMM. Następnie mają wejść na uzbrojenie atomowych okrętów podwodnych typu Barracuda. Okręty podwodne mogą być obecnie niezwykle wartościowym elementem strategicznego systemu odstraszania, pod warunkiem wyposażenia ich w rakiety manewrujące. Ich obecność na morzach pełnych, poza Bałtykiem, z tego typu środkami rażenia precyzyjnego o strategicznym zasięgu powinna zmusić przeciwnika do wydzielenia znacznych sił wydzielonych do poszukiwania i zwalczania okrętów podwodnych. Będzie z pewnością absorbowała znacznie jego zdolności obronne oraz wiązała część jego potencjału obronnego. Stworzy też realne zagrożenie dla krytycznych obiektów przeciwnika w głębi jego obrony, co wpisuje się w funkcję systemu odstraszania. Decyzja o posiadaniu okrętów podwodnych, zwłaszcza wyposażonych w pociski manewrujące podlega rozstrzygnięciom na poziomie politycznym. Wojskowi powinni jednak w tym przypadku rozsądnie doradzać. Jeżeli zatem zamierzamy posiadać okręty podwodne, które mają wypełnić zadania zdefiniowane w ramach SPO 2016, to powinniśmy rozważać tylko takie, które będą wyposażone w kierowane pociski manewrujące. Te zaś, powinny zostać dostarczone kompleksowo wraz z kadłubem i systemem walki w ramach współpracy z tym samym strategicznym partnerem. Ma to racjonalne uzasadnienie tak z ekonomicznego jak i z operacyjnego punktu widzenia. Powinno bowiem wpłynąć na rozwijanie zdolności w dziedzinie współpracy przemysłowej (zwrot przemysłowy) jak i pozwolić na zacieśnienie współdziałania w ramach szeroko pojętych obszarów bezpieczeństwa i obronności. Sytuacja dotycząca Marynarki Wojennej jest bardzo trudna a jej poprawa będzie dużym wyzwaniem dla resortu obrony. Wypada tylko mieć nadzieję, że zwrot przez sztag wciąż jest możliwy i że zakończy się wejściem na kurs normalnego funkcjonowania z odpowiednimi zdolnościami i okrętami, które będą wartościowe nie tylko dla Marynarki Wojennej, ale przede wszystkim będą w stanie wypełnić zadania Sił Zbrojnych jakie wynikają z Koncepcji Obronnej RP.

 wiceadmirał (r) Ryszard Szczepan Demczuk